Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 8. Kraków, 3 Lipca 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY" wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Wybory do Kas chorych.

W myśl ustawy o Kasach chorych z dnia 19 maja 1920 r. wszystkie dotychczasowe Kasy chorych albo zostały zwinięte, albo też uległy przekształceniu ustawą przewidzianemu. Obecnie na obszarze Rzeczypospolitej polskiej mamy jeden typ Kas chorych, a mianowicie powiatowe Kasy chorych, zwane w mieście miejskiemi Kasami chorych. W najbliższych tygodniach odbędą się **pierwsze wybory** do zreorganizowanych Kas chorych. W myśl ustawy wybierać się ma Rady Kas chorych, Rady zaś wybierają Zarządy Kas chorych. Od wyniku wyboru Rad Kas chorych zależy też skład Zarządu Kas chorych, a tem samem cała ich gospodarka.

Jaką doniosłość mają te pierwsze wybory nie trzeba szeroko przedstawiać. Wiemy wszyscy, że dotychczas nasze Kasy chorych były głównem oparciem dla socjalistów. Jak w nich gospodarowali, jak na tem wychodzili robotnicy, zwłaszcza niesocjalistyczni, tego chyba nie trzeba przypominać. **Musimy dążyć wszelkiemi siłami, by w nowych Kasach chorych zasiadali w zarządach również przedstawiciele chrześcijańskich robotników** i to w takiej liczbie, jaka odpowiada ich liczebności jako członków Kas chorych. Przepisy wyborcze do Kas chorych dają nam możność zyskania przy wyborach odpowiedniej liczby mandatów, **o ile dopilnujemy wyborów, o ile przeprowadzimy między ubezpieczonymi odpowiednią agitację**. Musimy być przygotowani, że socyaliści użyją wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków, by Kasy chorych za trzymać w swoich rękach. Walka wyborcza będzie bardzo ciężka. To jednak powinno nas tem więcej zachęcać do pracy agitacyjnej. Wybrani członkowie Rady Kasy chorych urzędować będą **przez 3 lata**. Od nas przeto zależy, czy na najbliższe trzy lata pozostawimy Kasy chorych na łup socjalistów, czy też przez wprowadzenie do Rad naszych przedstawicieli zapewnimy Kasom chorym pomyślny rozwój dla dobra robotnika. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie z dn. 21 marca 1921. Dziennik ustaw Rzpltej polsk. Nr. 35 zawierające przepisy wyborcze dla Kas chorych.

Poniżej podajemy te najważniejsze paragrafy rozporządzenia, które dotyczą wyboru do Rady Kasy chorych. W myśl ustawy z dnia 19 maja 1920, najwyższą władzą w Kasie chorych jest **Rada Kasy chorych** wybierana na okres 3 lat, a to w $^2/_3$ przez ubezpieczonych, w $^1/_3$ przez pracodawców. Liczba członków Rady Kasy wynosić może najwyżej 90 osób, tyleż może być zastępców. Prawo wybierania delegatów do Rady Kasy ma każdy ubezpieczony **bez różnicy płci, o ile ukończył 20 lat**. Wybranymi do Rady **mogą być tylko obywatele Polski**, o ile mają 20 lat życia. Wybory są bezpośrednie, tajne i proporcjonalne.

Przepisy dotyczące wyborów do Rady Kasy opiewają:

Czynności przygotowawcze.

§ 1. Czynnościami przygotowawczemi do wyborów kieruje Zarząd Kasy. Ustala on spisy wyborców, ogłasza terminy wyborów i przyjmuje listy kandydatów.

Poszczególne czynności związane z wyborami może Zarząd Kasy powierzać przewodniczącemu lub innemu swemu członkowi.

§ 3. **Układanie spisu wyborców rozpoczyna się nie później niż w dniu 1 lipca tego roku, na który przypadają wybory do Rady.**

§ 4. Spisy wyborców układa się w porządku alfabetycznym oddzielnie dla ubezpieczonych, oddzielnie dla pracodawców, przyczem spisy pracodawców powinny zawierać liczbę głosów, przysługujących każdemu pracodawcy.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a nie zgłoszeni przez pracodawców, po udokumentowaniu w terminie, wskazanym w § 7, pozostawania w zatrudnieniu, uzasadniającem ich członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

W wypadkach uzasadnionej niemożliwości sporządzenia spisów wyborców na podstawie zgłoszeń do ubezpieczenia, spisy te układa się na podstawie zgłoszeń, podlegających ubezpieczeniu do wpisania ich na listę wyborców po przedstawieniu przez podlegających ubezpieczeniu dowodów, iż w dniu określonym pozostawali w zatrudnieniu, uzasadniającem członkostwo.

§ 5. Ułożone zgodnie z § 4 niniejszych przepisów spisy wyborców winny być **najpóźniej do dnia 1 sierpnia tego roku**, na który przypadają wybory do Rady, wyłożone w lokalu Zarządu Kasy i lokalach wszystkich oddziałów Kasy, a zawiadomienie a tem winno być podane do publicznej wiadomości zapomocą plakatów i przez ogłoszenie w 2 conajmniej miejscowych gazetach, w tej liczbie w gazecie urzędowej.

§ 6. **W ciągu dni dziesięciu**, licząc od dnia wyłożenia spisów, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenie ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3 dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3 od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2 tygodni od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Ogłoszenie o wyborach.

§ 7. Nie później, niż w dniu wyłożenia spisów wyborców winien Zarząd rozpisać wybory i podać o tem do wiadomości publicznej zapomocą plakatów.

Od dnia wyłożenia spisów do dnia wyborów nie może upłynąć więcej niż 10 tygodni.

Ogłoszenie o wyborach winno zawierać następujące dane:

a) dzień, miejsce, początek i koniec wyborów,
b) liczbę delegatów, mających być wybranymi,
c) wezwanie do składania list **kandydatów w tylu egzemplarzach, ile będzie** lokali wyborczych, z **nadmienieniem**, że zostaną **uwzględnione tylko takie** listy, które będą doręczone Zarządowi **najpóźniej na trzy tygodnie przed dniem wyborów**, oraz że głosować można tylko na jedną z list, uznanych przez Zarząd,
d) wykaz lokali, gdzie wyborcy będą mogli przeglądać spisy wyborców i listy kandydatów oraz oznaczenie okręgów, należących do każdego lokalu wyborczego,
e) przepisy dotyczące reklamacji (§ 6).

Listy kandydatów.

8. Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winny być doręczone Zarządowi.

Każda lista kandydatów może zawierać **najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów.** Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać **nazwiska i imiona, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania**, a nadto jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, **adres i nazwisko pracodawcy** (wzgl. nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Gdy doręczona lista zawiera większą ilość nazwisk kandydatów, niż podwójna liczba delegatów, to wykreśla się tych, których nazwiska następują po liczbie dozwolonej.

§ 9. **Listy kandydatów winny być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania.** Kandydat nie może być na liście podpisany.

§ 10. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

§ 11. Gdy wyborca podpisze więcej niż jedną listę kandydatów, podpis jego jest ważny na liście najwcześniej złożonej, z innych zaś list wykreśla się go. Gdy jednocześnie złożono kilka list kandydatów, podpisanych przez tego samego wyborcę, to ważny jest jego podpis na tej liście, którą podpisany na zwrócone do niego zapytanie wskaże w wyznaczonym mu, najwyżej 2-dniowym terminie. W razie niespełnienia tego żądania przez podpisanego Zarząd decyduje, na której liście podpis jego jest ważny.

§ 12. Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

§ 13. Zarząd zaopatruje złożone listy numerami porządkowymi według kolejności składania i bada zgodność ich z niniejszymi przepisami wyborczemi (§§ 8, 9, 11 i 12) o dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje bezzwłocznie pełnomocnikowi listy

Jeżeli wytknięte błędy i punkty wątpliwe **nie zostaną usunięte najpóźniej na 2 tygodnie przed dniem wyborów,** Zarząd orzeka nieważność listy w części lub w całości. **Do tej też daty listy kandydatów mogą być przez pełnomocników wycofane.**

§ 14. Jeżeli umieszczono tych samych kandydatów na kilku listach, pozostawia się im do wyboru, na której liście życzą sobie, żeby ich nazwiska zatrzymano, a gdy w wyznaczonym im terminie nie skorzystają z wyboru, zatrzymuje się ich nazwisko na liście, na której zostało umieszczone pod najniższym numerem porządkowym.

Gdy osoby te zostały umieszczone w kilku listach na tem samem miejscu pozostawia się ich nawisko na liście najpierw złożonej, jeżeli zaś listy złożono jednocześnie, to w tym wypadku rozstrzyga losowanie. Osoby te wykreśla się z pozostałych list.

§ 15. Listy kandydatów są nieważne:

a) gdy złożono je z opóźnieniem (§ 7 lit. c),
b) gdy nie są zaopatrzone wymaganymi podpisami (§ 9),
c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez zachowania należytej kolejności.

§ 16. Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3-dniowym wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

(Dokończenie nastąpi).

Prawda o socyalistach.

Że tumanieni dotychczas przez socyalistów robotnicy polscy coraz więcej otwierają oczy i poznają się na szkodliwej robocie czerwonej partyi, świadczy odezwa, którą poniżej przytaczamy. Odezwa ta opiewa:

Bracia górnicy! Robotnicy salinarni! Słuchajcie!

Zawsze Was przestrzegaliśmy, że czerwony socyalizm, że P. P. S. jest prowadzona na pasku żydowsko-komunistycznym, że w końcu ma swoje praktyczne ujście w bolszewiźmie, a cel ostatni zdradę Polski i zdradę polskiego robotnika. Nasze przestrogi miały całkowitą słuszność.

Oto patrzcie! P. P. S. rozlatuje się w gruzy. Czerwoni prowodyrzy na Śląsku: Lizak, Goetze, Chobot i inni, do niedawna sławieni pod niebiosa — zdradzili partyę, a zarazem polskiego górnika i robotnika, kradli Wasze robotnicze pieniądze i połączyli się z czeskimi bolszewikami. Teraz się dopiero okazało dowodnie, że P. P. S. zaprzepaściła Śląsk cieszyński, bo ci „polscy" socyaliści byli płatnymi agentami rządu czeskiego i sowietów Trockiego...

Słuchajcie dalej! Cały zarząd P. P. S. w Poznaniu z prowodyrem Porankiewiczem na czele zdradził partyę i poszedł do komunistów. Nawet w naczelnym zarządzie P. P. S. w Warszawie głowacz Jerzy Sochacki uczynił to samo, bo mu bolszewicy lepiej zapłacili.

Także ich poseł Łańcucki z Jarosławia wystąpił z P. P. S. i stał się bolszewikiem, za co go Trocki mianował honorowym obywatelem miasta Moskwy. — Co chwila pokazują się nowi „zdrajcy" P. P. S., bo bolszewicy lepiej płacą.

Koledzy górnicy! Otwórzcie oczy! patrzcie gdzie was P. P. S. prowadzi? do stajni bolszewicko-żydowskiej!

Rozglądnijcie się wokoło siebie, czy pomiędzy czerwonymi agitatorami, którzy się koło was kręcą, nie ma podobnych Lizakom — Papugów, Pytlików, Boberów, Czaporów, Tatarów i t. p. Bergierów. Niech takim szumowinom i prowodyrom każdy uczciwy robotnik polski plunie z pogardą w oczy i odsunie się od nich daleko.

Precz z bandą socyalistyczno-żydowsko-komunistyczną! Precz ze zdrajcami Polski i robotnika polskiego! Precz z czerwonymi złodziejskimi związkami zawodowymi!

Nam potrzeba chrześcijańskich związków zawodowych robotniczych!

Niech żyje chrześcijańska organizacya zawodowa!

Chrześcijańscy górnicy salinarni w Wieliczce.
Czerwiec 1921 r.

JAN PUCHAŁKA.

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Uchwały Zjazdu z r. 1910 bardzo ożywczo podziałały na dalszy rozwój organizacyi. Coraz nowe kategorye robotników zaciągały się pod jej sztandary. Oprócz grup oddziału górniczego szczególnie korzystnie rozwijały się grupy oddziału robotników w fabrykach tytoniu. Pierwsza grupa tytoniowców powstała w Monasterzyskach, następna w Zabłotowie, a z początkiem kwietnia 1911 w Krakowie, później powstały grupy w Winnikach i Jagielnicy, a temsamem wszystkie małopolskie fabryki wyrobów tytoniowych znalazły się w znacznej części w obozie chrześcijańskim.

Działalność organizacyi w sprawie tytoniowców była bardzo wydatna w owoce. Rząd centralny, względnie generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego musiała na skutek żądań naszej organizacyi zmienić swoje dotychczas oporne stanowisko wobec postulatów mołopolskich robotników tytoniowych.

Trudne bardzo było stanowisko naszej organizacyi na kresach małopolskich w okręgu bialsko-bielskim. Socyaliści, którzy w okręg bialsko-bielski wysłali najtęższych swoich agitatorów, usiłowali nie dopuścić na ten teren naszej organizacyi. Niemniej skierowanie przez ś. p. ks. Stojałowskiego bialsko-bielskich tkaczy do niemieckiego Związu tkackiego z siedzibą w Wiedniu zagradzało nam drogę do pracy, bo trudno nam było rozpocząć bezwzględną walkę z ś. p. ks. Stojałowskim, tak bardzo zasłużonym chrześcijańsko-społecznym działaczem. Mimo to powiodło się założyć placówkę naszego Związku w Białej, która stała się zawiązkiem dzisiejszego wspaniałego rozwoju związków zawodowych chrześcijańskich w okręgu bialsko-bielskim.

Oprócz trudności zewnętrznej natury zachodziły i trudności wewnętrzne. Sekretarz okręgowy na wschodnią Małopolskę kol. Horowicz był zniewolony w październiku 1910 ustąpić ze swego stanowiska, przez co utraciliśmy jodną z najtęższych sił agitacyjnych, a cała połać kraju zdaną została jedynie na pomoc centrali. Pomoc ta, ze względów na brak ukwalifikowanych sił w centrali mogła być raczej dorywcza, w następstwie czego nastąpił pewien zastój w tamtejszych grupach. Podobnie stało się i na Śląsku Ciesz. Prezes organizacyi, a zarazem jej sekretarz okręgowy na Śląsku, kol. Bura, z powodu oszczerczej kampanii złożył godność sekretarza okręgowego a Śląsk przez szereg miesięcy nie miał stałego kierownika. Dopiero z początkiem r. 1912 mianowany tam został sekretarzem okręgowym kol. Machej Józef. W centrali pracowało tylko 2 ludzi, a mianowicie kol. Holeksa i kol. Puchałka, którzy nie mogli, rzecz oczywista, podołać nawałowi pracy. Kiedy zaś z końcem r. 1911 kol. Holeksa zrezygnował ze stanowiska kierownika Związku, cały ciężar pracy spadł na jednego tylko człowieka. Ze w tych warunkach trudno było myśleć o szerokiej pracy agitacyjnej, wydaje się rzeczą zrozumiałą. Że jednak mimo tych trudności mógł Związek zakładać nowe placówki i nowych pozyskiwać członków — to dowód żywotności idei, której służył od swego założenia.

Odbyty w dniach 24 i 25 marca 1912 r. w Cieszynie

VI. Zjazd delegatów

znaczną część swych narad poświęcił uzdrowieniu wewnętrznych niedomagań organizacyi. Uchwalone na Zjeździe wnioski w znacznej mierze przyczyniły się do zmiany na lepsze. Na VI. Zjeździe dokonano też wyboru nowego zarządu głównego. W głosowaniu wybrani zostali kaledzy: Karol Holeksa — Kraków prezesem, Józef Barteczek — Niem. Lutynia i Michał Skowroński — Stanisławów wiceprezesami, Jan Puchałka — Kraków sekretarzem jeneralnym, Henryk Bura — Karwina, Jerzy Rakowski — Cieszyn, Jan Wierzbicki — Kraków, Józef Jagiełło — Lwów, Kazimierz Sandecki — Sanok, Maksymilian Schmidt Kraków, Franciszek Grudzień — Jasienica członkami Zarządu gł. Jan Górecki — Kraków, Adolf Sikora — Frysztat, Józef Miś — Kraków i Karol Kaczmarczyk — Kraków zastępcami członków Zarządu. Do komisyi rewizyjnej weszli koledzy: Jan Stolarski — Jaworzno przewodniczący, Maryan Siwek — Kraków, Jan Gaj — Dziedzice i Antoni Salamon Kraków członkowie; Emilia Ganzówna, Roman Jordan i Franciszek Piasecki — wszyscy z Krakowa, jako zastępcy.

Rok 1912 był najcięższym dla naszej organizacyi a to z powodów niezależnych od jej kierownictwa. Wszystkie organizacye robotnicze w Austryi przechodziły w tym roku przesilenie ekonomiczne, które rozpoczęło się już w drugiej połowie r. 1911. — Przesilenie to spowodowane zostało niebywałym zastojem w przemyśle, wskutek czego z dnia na dzień rosła liczba bezrobotnych. Jeśli bezrobocie dotykało silny przemysł zachodnich krajów austryackich, to tem więcej dało się ono odczuwać w Galicyi, której przemysł zupełnie prawie założnym był od przemysłu austryackiego. Przesilenie ekonomiczne przybrało jeszcze groźniejsze rozmiary wskutek wybuchu wojny bałkańskiej. Setki przedsiębiorstw zbankrutowało, a pozostałe ograniczyły pracę do 1 lub 2 dni w tygodniu. W następstwie tego tysiące robotników przez szereg miesięcy pozbawionych było pracy, a organizacya musiała im przychodzić z pomocą. W tych warunkach pozyskanie nowych członków stało się prawie niepodobieństwem. Szczęściem było już to, że mogliśmy utrzymać dotychczasowy stan członków.

Te stosunki zaczęły się zmieniać w następnym roku na lepsze. Zastój w przemyśle zaczął powoli się zmniejszać, a temsamem można było rozpocząć żywszą pracę agitacyjną za zyskiwaniem nowych członków, których liczba zaczęła się podnosić. Do wzrostu liczebnego organizacyi przyczyniło się również to, co zaszło na kresach galicyjsko-śląskich. (C. d. n.).

Z okręgu krakowskiego.

Czyżyny koło Krakowa.

Robotnicy tartaczni, zatrudnieni w tartaku parowym w Czyżynach, zorganizowani w Polsk. Związku zawodowym chrześć. robotników drzewnych, wnieśli z końcem czewca b. r. żądania podwyżki płac o 50%. Ponieważ właściciel tartaku odmówił przyznania żądanej podwyżki, robotnicy wstrzymali pracę i po jednodniowym strejku uzyskali od 20 do 30% podwyżki płac. W tej sprawie interweniował z ramienia Sekretaryatu chrześć. związków zawodowych kol. Kolasa.

Kraków.

(Walne Zgromadzenie metalowców). Koło miejscowe Polsk. Ziwązku zawodowego chrześcijańskich metalowców w Krakowie odbyło w dniu 26 czerwca b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem kol. Ślusarza. Sprawozdanie z działalności Koła w roku bieżącym przedłożył kol. Ślusarz, a uzupełnił kol. Kosarz, sekretarz jeneralny „Zjednoczenia", który też wygłosił dłuższe przemówienie o programie działalności na przyszłość. W dyskusyi przemawiali koledzy Ślusarz, Kurkowski, Miklasiński, Turowicz, oraz prezes Centrali „Zjednoczenia", Puchałka. Po przyjęciu sprawozdań wybrano Wydział Koła. Wybrani zostali koledzy: Stanisław Moskal prezesem, Antoni Karliński zastępcą, Antoni Strojny sekretarzem, Jan Ślusarz skarbnikiem, Jan Białorzyt, Antoni Kurkowski, Franciszek Jucha, Michał Łyczak, Julian Tunowicz, Jan Kasprzyk, Józef Miklasiński i Józef Borowiec członkami Wydziału. Po dokonanych wyborach omówiono program dalszej pracy i na tem zebranie zakończono.

Koło metalowców rozwija się coraz pomyślniej i da Bóg, obejmie niedługo większość metalowców m. Krakowa.

(Zebranie służby szpitali cywilnych). W sali wykładowej kliniki okulistycznej odbyło się w niedzielę 26 czerwca b. r. zgromadzenie ogólne służby szpitalnej, należącej do Polsk. Związku zawod. chrześć. pracowników szpitalnych. Zebranie zagaił pięknem przemówieniem prezes Koła miejscowego kol. Pletnia. poczem sekretarka kol. Niestrojówna wygłosiła gorące przemówienie, w którem apelowała do jedności i solidarności. Prezes „Zjednoczenia" kol. Puchałka wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował … ruch robotniczy i na przykładach udowodnił wyższość organizacyj chrześcijańskich. Po odpowiedzi na szereg zapytań, stawianych z pośród zebranych, przewodniczący zamknął obrady.

Podgórze.

Zebranie członków zawodowych organizacyj robotniczych kat. odbyło się 26 czerwca b. r. t. j. w niedzielę po południu w starej Ochronie. Na zebraniu, które zagaił i przewodniczył kol. Tokar, przemawiali bardzo serdecznie ks. St. Mirek i Fleischman. Omawiano sprawy gospodarcze, a w szczególności drożyznę z dnia na dzień wzrastającą. Dla tejże sprawy jak i innych uchwalono w najbliższą niedzielę zwołać ogólne zgromadzenie członków tow. katolickich w Podgórzu do starej Ochrony na godz. 5 po południu.

Z okręgu oświęcimskiego.

Osiek.

Zgromadzenie tutejszych robotników rolnych odbyło się w niedzielę 19 czerwca b. r. Zagaił je kol. Andrzej Zaręba, który wybrany przewodniczącym, powołał na sekretarza kol. Nowaka. Potrzebę organizacyi chrześcijańskiej dla robotników rolnych przedstawił delegat „Pols. Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych" kol. Kolasa z Krakowa. W dyskusyi nad referatem przemawiał kol. Zaręba i in. Uchwalono zwołać walne zgromadzenie na 10 lipca b. r. Na tem zgromadzenie zakończono.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Istebna.

(Ruch cennikowy). Robotnicy zatrudnieni w tartaku p. Habera przedłożyli za pośrednictwem sekretaryatu cieszyńskiego organizacyi chrześc. żądanie podwyższenia płac o 100 proc. P. Haber mimo dwukrotnej interwencyi sekretarza okręgowego kol. Koniora nie chciał wogóle gadać z robotnikami. Widząc jednak stanowczą postawę robotników, rozpoczął konferencye, ale ofiarował tak śmiesznie małą podwyżkę, że zatarg przybrał formę strajku, który wybuchł 4 czerwca. Właściciel tartaku sądził, że nasz góral ustąpi. Pomylił się jednak i kiedy w dniu 13 czerwca przybył do Istebnej delegat chrześc. organizacyi kol. Głuszek z Żywca, p. Haber śpiewał cokolwiek z innej nuty. Po konferencyi z delegacyą strajkujących uzyskali robotnicy podwyżkę od 75 do 110 proc. i 10.000 Mk. za czas strajku. Ponadto w myśl umowy każdy robotnik otrzymuje raz na miesiąc furę drzewa. To poważne zwycięstwo robotników w Istebnej świadczy o tem, jak organizacya chrześcijańska umie bronić robotnika.

Z Wieliczki.

(Ze salin). Mamy tutaj dwa konsumy salinarne. Jeden rządowy, z którego pobierają przydziały aprowizacyjne czynni górnicy, a w którym rządzą się jak szare gęsi „czerwoni" towarzysze i delegaci — amatorzy szynek, słoniny, cukru i t. p. — Drugi konsum jest udziałowy, ale grubo przez rząd subwencyonowany; pobierają z niego aprowizacyę prowizyoniści i wdowy po górnikach, tudzież towary pozakontyngentowe inni robotnicy udziałowcy. Na zarząd tego drugiego konsumu, złożony także z popsujów, słyszy się w ostatnich czasach zewsząd głosy niezadowolenia i powszechne szemranie. Krótko mówiąc, ludzie mają już tego dość, aby dostawcami konsumu byli sami pejsaci, rozmaite Wimmery i inne mośki, którzy towarzyszom z Rady nadzorczej zalewają gardła, aby tylko mieć zbyt w konsumie na swoje tandeckie towary, aby handel szedł... Wstyd doprawdy, ale to już taka natura czerwonych popsujów, że bez żyda ani rusz.

Wielkie zaniepokojenie powstało wśród członków w ostatnich dniach z powodu pogłoski, że Rada nadzorcza chcąc ratować defraudanta Fr. Bila, miała mu pożyczyć kilkadziesiąt tysięcy marek, celem zwrotu skarbowi Państwa.

Ciekawa rzecz, jak to Rada nadzorcza może się tak swobodnie rządzić udziałowymi robotniczymi pieniądzmi.

Panowie delegaci! robotnicy są cierpliwi, ale miarka może się wnet przebrać... Szpak.

Korespondencye.

Bochnia.

(Ze salin). Tutejszym prowodyrom socyalistycznym powodzi się bardzo dobrze. Robotnicy słuchają ich jeszcze dość potulnie, a kto się postawi, to mu zagrożą, że go usuną z aprowizacyi i tem podobne bajki, więc każdy uszy stula i siedzi cicho. Ale kiedy patrzymy, jak ci głowacze coraz to bardziej się panoszą, jak rozmaici towarzysze dorobili się na skórze robotniczej majątków, to tego dłużej już znosić nie potrafimy. Dużo jest takich, co tylko z musu do nich należą, a z przekonania są chrześcijanami. Więc tylko się zmówić odważnie i założyć organizacyę chrześcijańską. Jeśli nawet do niedawna czerwona Wieliczka zbielała i otrzęsła się z brudu czerwonego, to doprawdy wstydem byłoby pozostawać dłużej w takiej niewoli i być tak zacofanymi.

Precz z bandą czerwonych prowodyrów, którzy nam tylko ćmią oczy, a zyski pchają do swoich kieszeni. Nam potrzeba chrześcijańskiej organizacyi zawodowej. Biały górnik.

Częstochowa.

(Zbiórka). Ofiarność tutejszych robotników jest zawsze bardzo wielka. Wyrobiło się u nas słuszne zresztą przekonanie, że jeśli u nas lud pracujący nie złoży składki, to nikt jej nie da. W dniach 22. 26 i 29 maja b. r. urządziliśmy zbiórkę na „Polski Czerwony Krzyż". Zbiórka przyniosła 101.863 Mk., które wpłaciliśmy w Kasie krajowej na rachunek „Czerwonego Krzyża".

(Zatarg w fabryce). W tutejszej fabryce włókniestej firmy „Motte", doszło w dniu 7 czerwca b. r. do ostrego zatargu między robotnikami a dyrektorem fabryki p. Pajenem. Z powodu prowokacyjnego zachowania się dyrektora robotnicy zarzucili mu na głowę worek i wyprowadzili za bramę. Niewątpliwie ta forma niezadowolenia nie może uchodzić za dopuszczalną. Trzeba jednak pamiętać, że p. Pajen jeszcze za czasów rosyjskich szykanował robotników, a wielu z nich na skutek denuncyacyi dyrektora Pajena odsiadywało więzienia, albo zostało zesłanych w głąb Rosyi, skąd wielu jeszcze nie wróciło. Podziwiać trzeba cierpliwość robotników, którzy dotychczas tolerowali człowieka tak wrogo wobec nich postępującego.

Nowy Targ.

(Grożąca katastrofa żywnościowa). W powiecie nowotarskim tegoroczny zbiór ziemniaków został kompletnie zniszczony przez 3 mrozy czerwcowe. Ziemniaki są jedynym środkiem pożywienia tutejszej ludności. To też zniszczenie zbiorów ziemniaków rozpacz wywołało wśród mieszkańców Podhala, zwłaszcza wśród robotników, którzy drogo zapłacili ziemniaki do sadzenia, drogo ich kosztowała furmanka i wywóz nawozu, a obecnie nadzieja zbiorów zupełnie zawiodła. Katastrofa, jaka nam grozi, posłużyła tutejszym lichwiarzom i paskarzom do podniesienia cen od 20 do 50 proc. Władze nasze już dziś powinny pomyśleć o dostarczeniu żywności, zwłaszcza dla robotniczej ludności Podhala. Naszych pp. posłów prosimy, by poczynili starania, aby tutejszy konsum robotniczy chrześc., który zaopatruje w towary całą ludność robotniczą, mógł otrzymać towary żywnościowe po zniżonych cenach.

Przemyśl.

W dniu 19 czerwca b. r. tutejsze koło Polskiego Związku zawod. chrześc. robotników niekwalifikowanych odbyło nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdań wybrano następujący Wydział: Prezes Józef Wilczyński, zastępca prezesa Franciszek Szywała, sekretarz Feliks Ferenc, zastępca sekr. i skarbnik Julian Nowak. Komisya rewizyjna: Marcin Andryszczak, Jan Kanty Rusin i Karol Zeiger. Mężami zaufania wybrano kolegów: Józefa Grudnia i Antoniego Krysę. Mamy nadzieję, że nowy Wydział koła weźmie się ochoczo do pracy, a placówka nasza po pewnym zastoju ożywi się i rozwinie.

Z Podhala.

Zakopane.

W niedzielę dnia 15 maja b. r. odbył się wielki wiec publiczny w sali Domu parafialnego w Zakopanem, przy udziale setek uczestników z warstwy robotniczej i inteligencyi. Wielka sala zaledwie mogła wszystkich pomieścić. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył ks. katecheta Korzonkiewicz, sekretarzem był p. Józef Szeliga. Podawszy w krótkich słowach cel wiecu, udzielił ks. przewodniczący głosu kol. Okońskiemu J. z Wieliczki, który wygłosił dłuższy referat o celach organizacyi chrześcijańsko-robotniczej, tudzież o bałamuctwie socyalistów i ich wspólnych interesach z żydami. Wszyscy zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem wywodów mowcy, z wyjątkiem trzech towarzyszy, którym się to nie podobało i co chwilę przeszkadzali. Usunięto ich za drzwi. W dyskusyi przemawiali pp. J. Miś i Skarżyńska. W końcu przemawiał po raz drugi kol. Okoński, który przedłożył zebranym odpowiednie rezolucye, uchwalone jednogłośnie wśród oklasków. Rezolucye brzmią:

My polscy i chrześcijańscy obywatele miasta Zakopanego i okolicy, zebrani na wiecu publicznym dnia 15 maja b. r. w Zakopanem, słysząc o zamiarach rządu i sejmu, który chce rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce z krzywdą dla ludności polskiej i chrześcijańskiej, uchwalamy co następuje:

Pamiętni na wielką krzywdę, wyrządzoną Polsce i narodowi polskiemu przez oszczercze opisywanie rzekomych pogromów w czasie światowej wojny w prasie żydowskiej całego świata,

pamiętni na haniebne donosicielstwo, dokonywane przez żydów przeciw Polakom na rzecz władz austryackich w czasie odwrotu Rosyan z Galicyi, wskutek czego tysiące rodaków zawisło na szubienicy,

pamiętni na masową dezercyę i zdradę żydów w czasie ofenzywy bolszewickiej na Warszawę, wskutek czego Polska znalazła się w groźnem niebezpieczeństwie,

pamiętni na to, że żydzi górnośląscy w liczbie około 20.000 — jak to podały dzienniki — głosowali za Niemcami:

1. Protestujemy przeciw temu, aby żydzi w Polsce drogą ustawową mieli otrzymać specyalne prawa i przywileje z krzywdą ludności polskiej i chrześcijańskiej. Natomiast domagamy się, aby za swoje stanowisko wobec państwa byli odpowiednio traktowani.
2. Protestujemy przeciw zamierzonemu przez rząd pogwałceniu ustawy o spoczynku niedzielnym na rzecz żydów.
3. Protestujemy przeciw próbie narzucenia nauczycieli żydów dziatwie polskiej, natomiast żądamy polskiej szkoły narodowej bez żydów.
4. Protestujemy przeciw temu, aby najwyższe stanowiska w państwie i w dyplomacyi polskiej zagranicznej, miały być obejmowane przez żydów, domagamy się zaś, aby je piastowali Polacy ze sercem i sumieniem polskiem i chrześcijańskiem.

W końcu wyrażono hołd powstańcom górnośląskim i urządzono składkę, która wyniosła 1.373 Mk. 50 fen. Pieśniami „Nie rzucim ziemi" i „Boże coś Polskę" zakończono wiec.

Po wiecu odbyło się zaraz zgromadzenie robotników i robotnic drzewnych i papierowych. Do zebranych mówili pp.: ks katecheta Korzonkiewicz i Okoński J. o związkach zawodowych chrześcijańskich. Po odczytaniu statutu nastąpiło zatwierdzenie nowo wybranego wydziału w następującym składzie:

Przewodniczący Związków: ks. katecheta Korzonkiewicz, sekretarz Szeliga Józef, skarbnik Czubernat Jakób. Wydział: Haszcz Stanisław, Matejko Albin, Mrowca Jan, Szeliga Anna i Kluś Antonina.

Po dłuższych obradach zebrani uchwalili jednogłośnie następujące rezolucye:

1. Domagamy się, by członkowie kas chorych nie byli krępowani narzuconym im lekarzom, lecz mogli na koszt kasy zasięgać pomocy u innych lekarzy miejscowych.

2. By ambulatorya dentystyczne były objęte przez kasę chorych. By furmanki z lekarzem były zapłacone przez kasę chorych.

3. Domagamy się jak najszybszego przeprowadzenia ustawy państwowej o zabezpieczeniu robotników na wypadek stałej niezdolności do pracy.

Po tych uchwałach zgromadzenie zakończono. Uczestnik.

Wolny handel.

Na posiedzeniu sejmowej komisji aprowizacyjnej w piątek 24 z. m. uchwalono wolny handel dla wszystkich artykułów spożywczych w obrocie wewnętrznym. Handel tymi artykułami nie będzie niczem ograniczony. Przywóz mąki i twardego zboża z zagranicy uczyniono zależnym od zezwolenia Rządu. Wnioski, które były postawiono w sprawie przywozu wspomnianych artykułów bez ograniczenia upadły, z powodu stanowiska sfer rolniczych, które godząc się na uchwalenie wniosków o nieograniczonym imporcie zboża i mąki, żądały nieograniczonego również prawa wywozu tych artykułów poza granicę państwa, czyli puszczania na pasek.

Co do cukru, soli, węgla, nafty i innych artykułów rodzimej produkcji zostaną również wszelkie ograniczenia w obrocie wewnętrznym zniesione w terminie, który będzie niebawem ustalony.

Urzędy przywozu i wywozu zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane.

Na artykuły codziennej potrzeby, importowane z zagranicy, udzielą pozwoleń — w myśl instrukcyi władz centralnych — główne urzędy cłowe; na artykuły zagraniczne, których dowóz jest dotychczas zakazany, zezwolenia w wyjątkowych wypadkach za odpowiednią rekompensatą wydawać będzie tak jak dotąd Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z Ministerstwem skarbu.

Urzędy Puzappu zostaną również zniesione. Ponieważ instytucje te posiadają bardzo znaczne aktywa w towarach, nieruchomościach i urządzeniach, przeto jest myśl, aby z tych zakładów utworzyć prywatne Towarzystwa akcyjne, w których rząd partycypowałby udziałem w postaci akwiwalentu wspomnianych aktywów. W Sejmie jednak, o ile chodzi o udział rządu, myśl ta nie ma zwolenników.

Wolny handel ma według projektu wejść w życie od 15 lipca br.

Przegląd polityczny.

Centrum narodowe.

Wielką przysługę, chociaż mimowolną, oddał sejmowi naszemu p. prezydent Witos. Nie chcąc dopuścić do utworzenia rządu opartego na porozumieniu wszystkich Klubów umiarkowanych, a nie mogąc bez poparcia tych Klubów stworzyć jakiej takiej większości, rozbił Klub Zjednoczenia ludowego. Część tego Klubu pod przewodnictwem p. Skulskiego ofiarowała swe usługi p. Witosowi, druga część jednak utworzyła nowy, Narodowo-chrześcijański Klub ludowy i połączyło się w Sejmie z Narodowo-chrześcijańskim Klubem robotniczym. Oba Kluby połączone przyjęły nazwę **Centrum narodowego.** Fakt utworzenia w Sejmie jednej grupy posłów hołdujących programowi chrześcijańsko-społecznemu, ma doniosłe znaczenie nie tylko dla sytuacyi w Sejmie, ale i poza nim. Przypuszczać bowiem można, że połączenie w Sejmie pociągnie za sobą i połączenie w kraju. Z dwóch stronnictw politycznych powstanie zapewne jedna wielka partja, która skupiać będzie wszystko to, co w Polsce myśli i czuje po chrześcijańsku i po polsku.

Odroczenie Sejmu.

Rząd p. Witosa, nie mogąc znaleźć w Sejmie większości, uznał za stosowne odroczyć Sejm by w ten sposób uniknąć niemiłej krytyki i mieć swobodę działania. Że takie załatwienie sprawy nie jest zgodne z interesem państwa, to nie wzrusza rządzącego tu stronnictwa ludowców oraz jego kierownika p. Witosa. Wogóle okazuje się, że p. prezydent ministrów nie umie rozróżnić interesu państwa od zamiarów własnego stronnictwa. Pod tym względem niczem nie różni się od owych królewiątek polskich, którzy na potrzeby państwa patrzeli przez okulary swojego rodu, albo swojej partji.

Termin ponownego zwołania Sejmu nie jest dotychczas ustalony.

Zmiany w rządzie.

Minister skarbu p. Steczkowski, który groził ustąpieniem, cofnął rezygnację i pozostaje nadal w rządzie. Ustąpił natomiast minister sprawiedliwości p. Nowodworski, w jego zaś miejsce został mienowany p. Sobolewski, który już w gabinecie Paderewskiego piastował tą tekę. W miejsce p. Michalskiego został mianowany ministrem aprowizacji p. Stoiński. Teka ministra spraw wewnętrznych, którą złożył p. Skulski, nie jest dotychczas obsadzona. O tę tekę rozbijali się ludowcy, chcąc na czas wyborów sejmowych mieć aparat wyborczy w swoich rękach. Również niema jeszcze następcy p. Stef. Dąbrowskiego, wiceministra spraw zagranicznych.

Uspokojenie na G. Śląsku.

W myśl umowy, która doszła do skutku za pośrednictwem koalicyjnej Komisji plebiscytowej, ma być Górny Śląsk do dnia 5 lipca br. opróżniony tak przez oddziały powstańcze polskie, jak i samoobronę niemiecką. Komisja plebiscytowa zorganizuje na spornym obszarze policję, która pozostanie pod komendą pułkownika włoskiego.

Co do rozstrzygnięcia przynależności G. Śląska nie należy przed połową lipca oczekiwać uchwały Rady najwyższej. O ile można wnosić tak z oświadczeń koalicyjnych mężów stanu, jak i prasy zagranicznej, część obszaru przemysłowego ma przypaść Niemcom.

Prawa Polski do Gdańska.

Rada Ligi Narodów omawiała sprawę Gdańska. Postanowiono Polsce przydzielić specjalny obszar na wybrzeżu w pobliżu miasta w celu wyładowania materjałów wojennych i wysyłania transportów tranzitowych do Polski. Na tym obszarze Polska będzie miała prawo utrzymywać specjalny personal dla ochrony swych magazynów. Rada Ligi Narodów w sprawie fabrykacji broni uchwaliła, że wszelka fabrykacja broni w Gdańsku musi ustać natychmiast. Tyczy się to także broni myśliwskiej.

Nowy Komisarz w Gdańsku

P. Maciej Biesiadecki, dotychczasowy komisarz polski w Gdańsku odwołany został ze swojego stanowiska. Generalnym komisarzem rządu polskiego w Gdańsku mianowany został p. Leon Pluciński, podsekretarz stanu w ministerstwie dla byłej dzielnicy pruskiej. Odwołanie p. Biesiadeckiego, który kompromitował Polskę, przyjęła opinja publiczna ze szczerem zadowoleniem.

KRONIKA.

Zjazd sekretarzy „Zjednoczenia“. W dniach od 20 do 23 czerwca b. r. odbywał się w Krakowie drugi w tym roku zjazd sekretarzy oraz delegatów okręgowych chrześcijańskich związków zawodowych. W zjeździe uczestniczyło kilkunastu naszych kolegów, pracujących w poszczególnych okręgach.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w dniu 20 czerwca o godz. 6 wieczorem. Po zagajeniu przez sekretarza jeneralnego kol. Koszarza, nastąpił referat prezesa Centrali kol. Puchałki na temat: „Stanowisko i zadania sekretarzy okręgowych oraz mężów zaufania w organizacyi zawodowej“. Następnego dnia wygłoszone zostały wykłady na temat: „Metody pracy w sekretaryatach“, referent kol. Puchałka, „Sekretarz wobec stronnictw politycznych“ — referent kol red. Holeksa, „Obecny zastój w przemyśle, jego przyczyny i skutki“ — ref. p. inż. Mianowski, „Rozkład socyalizmu“ — ref. ks. red. Kasprzyk, „Stan ustawodawstwa społecznego w Polsce“, „Kasy chorych w Polsce“, „Agitacya“ — ref. kol. Puchałka, „Znaczenie prasy w organizacyi“ — ref. ks. red. Kasprzyk, „Udział inteligencyi w pracach chrześć. organizacyj robotniczych“ — ref. red. Matyasik, „Książkowość oraz finansowość w organizacyi“ — referent kol. Martinek. — Nad referatami przeprowadzono szczegółową dyskusyę, która przyniosła wyjaśnienie wątpliwych kwestyj. Zjazd przyniesie niewątpliwie znaczne korzyści dla dalszego rozwoju organizacyj chrześcijańskich.

Konferencya działaczy w chrześcijańskich związkach zawodowych odbyła się w Krakowie w dniu 23 czerwca b. r. Uczestniczyli w niej pracownicy z zachodniej Małopolski oraz Śląska Ciesz. Przewodniczył obradom prezes „Zjednoczenia“ red. Puchałka. Obecny stan chrześć. ruchu zawodowego w Małopolsce i na Śląsku Ciesz. przedstawił kol. Martinek. Plan dalszej pracy w chrześć. związkach zawodowych, oraz metodę pracy w filiach organizacyj omawiał kol. Puchałka, o finansach w organizacyi mówił kol. Martinek, o kursach społecznych ks. red. Kasprzyk. — Dyskusya nad referatami była bardzo ożywiona. Cel konferencyi został w zupełności osiągnięty.

Podrożenie węgla. Państwowy urząd węglowy podniósł od dnia 1 lipca b. r. bardzo znacznie ceny węgla i koksu. W kopalni względnie na komorze celnej kosztuje obecnie: Węgiel karwiński 6.000 mk., Górnośląski kostka 6.000 mk., orzech 5.700 mk., drobny 3.600 mk., miał 3.000 mk.; dąbrowski gruby lub kostka 4.490 mk., orzech 4.265 mk., drobny 2.700 mk., miał 2.245 mk.; krakowski 3.960 mk. gruby lub kostkowy, 3.700 mk. orzech, 2.340 mk. drobny i 1.950 mk. miał. Koks karwiński 14.500 mk., górnośląski 9.000 mk. — Ceny należy rozumieć za 1 tonę, czyli 10 centnarów metrycznych.

Podwyższenie mnożnika drożyźnianego. Na wniosek min. skarbu dra Steczkowskiego podniesiono mnożnik drożyźniany urzędnikom miejscowości pierwszej kategoryi z 526 na 580, odpowiednio podniesiono inne kategorye.

Przykład do naśladowania. Pod względem wszelkiego rodzaju organizacyj katolickich służyć nam mogą doskonałym przykładem Niemcy. Jak żywa jest tam praca katolicka, może świadczyć sprawozdanie Stowarzyszenia „Volksverein für das Kath. Deutschland“ (Związek ludowy katol. Niemiec), które w roku ubiegłym obchodziło 30-letni jubileusz swego istnienia. Potężna ta organizacya urządziła w ciągu 30 lat 14 wielkich kursów dla działaczów społecznych i wyszkoliła na nich około 2.000 przywódców katolickiej pracy społecznej. Poza tem urządzono mnóstwo mniejszych kursów dla spraw zawodowych i bieżących. Konferencyj odbyto nad 3.000, oraz więcej, niż 200.000 zgromadzeń publicznych. Pisma, wydane przez sekretaryat generalny w M.-Gladbach, idą w miliony egzemplarzy. Obecnie personal, zatrudniony w „Volksverein“, liczy 180 funkcyonaryuszów.

„Raj“ robotniczy w państwie sowietów. Wszyscy robotnicy w Bolszewii muszą przymusowo pracować we fabrykach, płatni po 96 rubli sow. dziennie, z mącznym deputatem miesięcznym. Tymczasem ceny są bardzo wysokie: funt chleba 1.500 rubli, funt cukru 7.000 rubli, pudełko zapałek 500 rubli, buciki 130.000 rubli. Poza godzinami fabrycznemi nie wolno robotnikom szukać pracy nadliczbowej. W razie porzucenia miejsca, sąd robotniczy oddaje go jako dezertera „czerezwyczajce“. Na czele fabryk stoją komuniści, którzy są panami życia i śmierci robotników.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Górnikowi w Myślachowicach. Autor artykułu w „Prawie Ludu“ nie zasługuje na to, by na jego napaści odpowiadać. Musi służyć socyalistyczno-żydowskiej organizacyi, bo go zapewne dobrze za to płacą. O łajdactwach rozmaitych socyalistycznych delegatów wszyscy robotnicy już wiedzą i dlatego też coraz częściej odwracają się od czerwonych wykpigroszy.

SKŁADKI.

Na Górny Śląsk. Robotnicy chrześcijańscy w Wadowicach z zabawy 4.000 Mk., które przekazaliśmy do Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych.

Drukarnia „[illegible]“ w [illegible]owie.